

# Święto garnizonowe w Rembertowie

Święto garnizonowe w Rembertowie przeszło w tym roku pod znakiem niecodziennych uroczystości. Na program składały się do-  
 roczne święta oddziałów, stacjonowanych w Rembertowie, oraz wrę-  
 czenie sztandaru trzeciemu batalionowi strzelców.

Nadzwyczaj uroczyste i mile dla nas święto zaszczylił swoją  
 osobą Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Profesor Ignacy Mo-  
 ściński i Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz w otoczeniu pana mi-  
 nistra spraw wojskowych, generała brygady Kasprzyckiego, pana  
 generała Głuchowskiego, generała Cehaka, generała Kollataj-Sze-  
 dnickiego, biskupa polowego Gawliny i domu wojskowego Pana  
 Prezydenta.

Już samo zestawienie świąt wskazuje na podniosły charakter  
 święta.

Uroczystości były rozłożone na dwa dni. W pierwszym dniu  
 odbyła się uroczysta msza za poległych, wieczorem zaś, przy po-  
 chodnich apeli. Uwagę zwrócił ciekawie pomysłany apel, który po-  
 legał na tym, że polegali byli wywoływani razem z żyjącymi. Apel  
 odbył się przy akustycznej ilustracji bitwy. Na drugi dzień, po  
 południu, batalion strzelców wysłuchał audycji radiowej, nadanej spe-  
 cjalnie dla oddziałów garnizonu Rembertów, przez Polskie Radio  
 w opracowaniu kłopotana Ciepłowski.

Kulminacyjnym punktem w tym dniu było wręczenie sztanda-  
 ra trzeciemu batalionowi strzelców. Po przybyciu Pana Prezyden-  
 ta, ksiądz biskup Gawlina odprawił przy ołtarzu polowym mszę  
 świętą, zakończoną kazaniem, następnie poświęcił sztandar. Symbo-  
 liczne wbięcie gwoździ zapoczątkował Pan Prezydent, po czym pan  
 starsza Godlewski w imieniu ludności, która ufundowała sztandar,  
 prosił Pana Prezydenta o wręczenie go dowódcy batalionu strzel-  
 ców. Po otrzymaniu chorągwi batalion złożył przysięgę.

Następnie odbyła się defilada wojska, którą przyjął Pan Pre-  
 zydent Rzeczypospolitej, Marszałek Śmigły-Rydz i minister spraw  
 wojskowych, generał Tadeusz Kasprzycki.

Specjalną uwagę zwrócił Pan Prezydent na oddział łączno-  
 ści, defilujący z psami meldunkowymi.

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się śniadanie, przygo-  
 towane w lokalu podoficerskiego kasyna garnizonowego. Na prośbę  
 zarządu, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Naczelny Wódz i mini-  
 ster spraw wojskowych generał Tadeusz Kasprzycki wraz ze swymi  
 wpisali się do księgi pamiątkowej podoficerskiego kasyna garnizo-  
 nowego, po czym zwiedzili doświadczalną stację psów i odjechali do  
 Warszawy, zaś pan minister udał się na obiad żołnierski. Brać żoł-  
 nierską, mając wśród siebie pana ministra, promieniowała radością.  
 Przemówienie komendanta garnizonu i dowódcy dywizjonu skła-  
 niło też pana ministra do odpowiedzi. Pan minister w przemówie-  
 niu dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu dziańskiej postawy żoł-  
 nierzy garnizonu Rembertów, którzy, mimo wyjątkowo ciężkiej  
 pracy, defilowali z uśmiechem w oczach, co jest dowodem, że waz-  
 ki trud żołnierski znośną z radością. Pan minister lubi radość, dla-  
 tego też wyraził się o radości żołnierzy z najwyższym uznaniem.

Następnie pan minister ulokował się pomiędzy najbardziej wo-  
 zolymi żołnierzami i z apetytem spożywał grochówkę.

W miłym nastroju spędził pan minister długi czas wśród żoł-  
 nierzy, po czym odjechał do Warszawy.

Na zakończenie uroczystości odbył się bal, który przebiegł się  
 do późnego rana. Tak się zakończyła niezmiernie miła i o historycz-  
 nym dla batalionu strzelców znaczeniu uroczystość w garnizonie  
 Rembertów.

A. E. R.



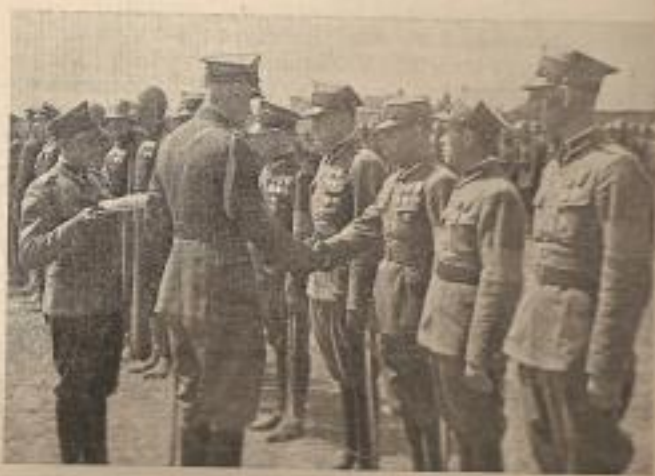
Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręcza chorągiew dowódcy  
 batalionu



Marszałek Śmigły-Rydz przed frontem delegacji pułków, przy-  
 byłych na uroczystość



Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie generalicji po przegł-  
 dzie batalionu



Wręczenie odznaki batalionu podoficerom